Rok 1873. Kraków, sobota 30 sierpnia Nr. 199.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja u. Kraj, urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacher gasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesył. pocztową
za wrzesień	złr. 1 —	złr. 1 46
za wrześ. paździer. listopad i grudz.	„ 4 —	„ 5 40

Kraków 29 sierpnia.

Próba utworzenia pośredniego stronnictwa w Kroacji z unjonistów i narodowców rozbiła się. Chociaż dzienniki węgierskie utrzymują, że widoki na przyjęcie ugody przez to się nie zmniejszyły, lecz istniejący obecnie stosunek prawny między Węgrami a Kroacją, nie oddany pod opiekę silnego stronnictwa, tém samém nie może być trwałym. A tak cała rewizja ugody traci swoją ważność zarówno dla Węgier, jak dla Kroacji, i dawne niesnaski muszą na nowo wybuchnąć.

W pruskich dziennikach i kołach dyplomatycznych nie ustają jeszcze skargi, że różne wysoko postawione osoby w Austrji przyczyniły się do sklecenia zgody między Chambordem a Orleanami. Oskarżają o to w Berlinie hr. Maurycego Esterhazego, przyjaciela hr. Chamborda. Prawda jest, że Bismark nie żywi szczególnych sympatji dla Henryka V, i nawet organ Roona, *Preuss. Volksbl.* twierdzi, że fuzja jest dziełem jezuitów. Ale odnośny artykuł tego pisma nie pozwala wątpić, że gabinetowi pruskiemu bynajmniéj nie leży na sercu utrzymanie rzeczypospolitéj we Francji; chodzi mu tylko o to, aby przywrócenie monarchji nie wzmocniło opozycji kościoła w Niemczech. Gdyby Bismark uważał za stosowne zawrzeć pokój z biskupami, a nawet z ultramontanami, nie byłby przeciwny wstąpieniu na tron Henryka V.

W Lipsku wybuchły uliczne rozruchy, z powodu, że rząd zabronił udziału w zjeździe socjaldemokratów w Ejzenach. Wojsko rozpędzało ludność kolbami i wielu raniło, strzały jednak nie padły. Zapewne wypadki te staną się także przedmiotem interpelacji, którą wedle *Voss. Ztg* zamierzają liberaliści wnieść na najbliższéj sesji sejmu niemieckiego, z powodu policyjnych i administracyjnych kroków, już dawniéj nieco użytych przeciw socjaldemokratom.

Jedynym widocznym rezultatem fuzji jest wywołanie wojny domowéj w łonie koalicji 24 maja. Od chwili, gdy hr. Paryża odbył pielgrzymkę do Frohsdorf, kłócą się legitymiści z orleanistami, orleaniści z bonapartystami, a szczególnie legitymiści z tymi ostatnimi. *Pays*, organ bonapartystów, pogroził nawet, że jego stronnictwo złączy się nawet z republikanami, jeżeli ci przyjmą zasadę plebiscytu. Z innéj strony legitymiści w zaślepieniu puszczają się na szaleństwa. *Rép. fr.* ogłasza projekt adresu do hr. Chamborda, ułożony przez legitymistów i roznoszony przez ajentów pretendenta. Adres przyjmuje oswobodzenie kraju od najezdzców za punkt wyjścia poddańczego hołdu, składanego księciu, który z tém oswobodzeniem nie ma zresztą nic wspólnego.

Podnosimy najważniejsze ustępy tego adresu, dające zarazem wyobrażenie o zamiarach legitymistów. Prawie na wstępie czytamy taki fałsz: „Zachowawcza większość zgromadzenia narodowego wyrwała w dniu 24 maja nasz kraj z najcięższego niebezpieczeństwa, na jakie tenże był narażony, z niebezpieczeństwa uprawnionego nieładu. Zaspokoiła przez to potrzebę chwilową; teraz zaś chodzi jeszcze o zapewnienie trwałéj przyszłości przez przywrócenie odpowiedniego wymaganiom czasu, odwiecznego królestwa." Prawa ludu francuzkiego zdaje adres na łaskę i niełaskę przyszłego króla. „Król i zgromadzenie narodowe zawrą między sobą pakt, który na nowo i nierozerwalnie złączy losy narodu z domem Francji i zapewni swobody, do których ma prawo każdy lud chrześcijański." Tym paktem nie co innego być może, tylko oktrojowana karta konstytucyjna, którą Henryk V raczy wydać po swojém wstąpieniu na tron. Adres kończy się temi słowy: „Już zdaje się nam panie, że widzimy jutrzenkę jednego z najświetniejszych panowań w naszéj historji; aby zaś wyrazić nasze nadzieje, nie mogliśmy naszém zdaniem wybrać stosowniejszéj chwili od téj, w któréj się dokonywa oswobodzenie kraju."

Wątpliwém jest, czy proces Bazaina rozpocznie się 6 października. Wprawdzie przedsiębiorcy musieli się zobowiązać, że przed końcem maja przyrządzą w zamku Compiègne salę sądową; ale prezes sądu, ks. d'Aumale zażądał nowéj zwłoki, aby gruntowniéj przestudjować akta procesu.

Półurzędowa prasa pruska nader gorliwie stara się wykazać, że między gabinetami berlińskim a rzymskim istnieje solidarność interesów, i utrzymuje dlatego, że czy w Wiedniu, czy w Berlinie Wiktor Emanuel będzie się widział z Wilhelmem. Jeżeli to nastąpi, wtedy dopiéro może dowiemy się o przymierzu Włoch z Niemcami. Jakkolwiek obecny rząd włoski jest jeszcze dalekim od tego kroku, któryby uczynił Włochy zawisłemi od Prus, to jednak każdy widzi, że dzisiejsze ministerstwo francuzkie robi wszystko, aby zniechęcić Włochy ku Francji, a każdy wié znowu, że Bismark jest zbyt zręcznym dyplomatą, aby nie potrafił z tego skorzystać i wciągnąć doradców Wiktora Emanuela do swojéj polityki.

Z Kartageny otrzymuje *Times* następujące wiadomości telegraficzne: „Ogień z fortów trwa, ale słabszy. Oblegający jeszcze nań nie odpowiadali. Jenerał Campos oczekuje oblężniczego parku z Sewilli. Bombardowania spodziewają się na 1 września. Do rokowań żadna strona się nie zgłosiła. Nieprzejednani atoli oświadczają, że się pogodzą, jeżeli rząd madrycki stosownie do obiecanéj konstytucji związkowéj uzna niezależność kantonu Murcji. Liczą oni na to, że będą mogli stawiać silny opór wojskom rządowym, a w takim razie połączą się z nimi inne miasta. Kartagena jest spokojna, i skład rządu rewolucyjnego nie zmienił się."

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 27 sierpnia.

ω. Do akcji wyborczéj zabierają się skrzętnie centraliści; wszędzie czuć się dają wpływy rządowe. Dziś już nie ma wątpliwości, że protegowani będą przy wyborach „starzy", tj. wypróbowani z uległości ludzie, którym ministerstwo ufać może, wiedząc, że mu nie popsują szyków co do planów politycznych w przyszłości.

„Demokratów", jakąś dziwną teorję „czystych rąk" wygłaszających, równie jak „młodych", zanadto narodowość prusko-niemiecką podnoszących, uważają koła ministerjalne za niepotrzebnych w parlamencie wichrzycieli.

„Starzy" obecnie, wypróbowani i w polityce i w finansach, mają stanowić silną partję konserwatystów specjalnych wobec korony. Im przypadnie zadanie nie iść zadaleko naprzód, ale zato trzymać się energicznie tego, co jest i obowiązuje..... choćby trzeba używać środków energicznych (jak dotąd) w wielu krajach.

Mimo tendencyjnie, bo na korzyść Niemców, ułożonéj „ustawy wyborczéj" zaczynają dziś systematycznie podwiązywać „arterje" ruchu wyborczego, gdzie tylko obawiaćby się można z obrad rezultatu przeciwnego centralistycznemu ustrojowi państwa.

Niemcom pozwalają zgromadzać się i pod gołém niebem (o czém niżéj), w Czechach zaś urządzono kilka prób „ostracyzmu" przy podobnych sposobnościach.

Przyznać jednak trzeba, że takie „prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach", jakieśmy sobie zrobili w Przedlitawji sami, ułatwia „władzy rządowéj" użycie środków drakonicznych, albo łagodnych w jednéj i téj saméj sprawie.

Ogólnik *staatsgefährlich* w „ustawie" odnośnéj daje rządowi, a w razie potrzeby nawet urzędnikowi policyjnemu, prawo interpretacji dowolnéj: co, kiedy i gdzie jest szkodliwém lub nieszkodliwém? Urzędnik według swego widzimisię działa. Broń taką, w istocie obusieczną, ukuł dla władzy rządzącéj, centralistyczny rajchsrat.

Nasi prawodawcy, układając ustawę w rajchsracie, ogólnik ten (*staatsgefährlich*) zostawili bez prawnego określenia, jedni mając samowiedzę dokładną: ile z takiéj elastyczności wyrazu „staatsgefährlich" skorzystać może ich partja drudzy, pomagając centralistom przez wspólne głosowanie, bez głębszéj myśli stali się bezwiednie współwinnymi tak tendencyjnéj ustawy. Teraźniejsze ministerstwo najenergiczniéj wyzyskuje tę „bramotę" ustawodawczą.

Z powodu rozwiązania katolickiego zgromadzenia w Ossegg, do czego użyto pomocy kilku żandarmów, przewodniczący hr. Fryderyk Thun już wówczas oświadczył publicznie, iż wniesie zażalenie do tronu i będzie prosił o wymiar sprawiedliwości (po rozpatrzeniu sprawy), teraz zaś przed kilkoma dniami miał posłuchanie u cesarza.

Dzienniki centralistyczne w takich razach zwykły swoje komentarze robić w duchu niby to ściśle konstytucyjnym i kłaść nacisk na formę podawania zażaleń, petycyj etc. w ustroju konstytucyjnym — szczególnie jeżeli chodzi o ludzi lub korporacje nie należące do ich partji.

Ze wspomnień mego ojca.

OPOWIADANIE

przez

Józefę Dobieszewską (Smigielską).

(Ciąg dalszy.)

Porucznik Smigielski w bitwie pod Okania wysłużył sobie awans na kapitana, nominację zaś na ten stopień otrzymał nieco późniéj, w samą 23letnią rocznicę swoich urodzin, z kancelarji księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego wodza i ministra wojny ówczesnego Warszawskiego Księstwa.

W roku 1810 korpus jenerała Sebastianiego przebywał wśród lasków oliwnych i gajów pomarańczowych pięknéj Andaluzji, i choć w téj żyznéj prowincji nie tyle ucierpiał od nędzy, co korpus zostający w Portugalji, nie mniéj przecież; nie zawsze był pewny żołdu swego, bo chociaż Napoleon przysyłał miesięcznie na utrzymanie wojska, będącego w Hiszpanji, 4 miljony franków, to jednak nie wystarczało, jeżeli się nie dołączyło ściąganego z zajętych prowincyj dochodu.

W czarodziejskiéj Grenadzie, kędy maurytański pałac Alhambra, jakkolwiek zrujnowany, jeszcze w podziw i zachwycenie wprawiał patrzących, kędy dziewice o smagłém licu, o ciemném oku czarują ognistém spojrzeniem, wypoczął chwilowo nasz kapitan, przezwany rumianym kapitanem od krajowców, od których bladéj i śniadéj twarzy odbijało okraszone rumieńcem lice syna północy. Lecz oto trzeba było ścigać powstańców Murcji, trzeba było według planów wojennych przenosić się z miejsca na miejsce.

Upały letnie 1811 roku uciszyły na chwilę wrzawę bitew. Szczególniéj Anglicy, w Portugalji stojący, czuli się ubezwładnionymi. Lecz Hiszpanów nie paraliżowały one tak dalece, żeby nie napadali na Francuzów, témbardziéj wtedy, gdy się czuli w większéj sile i mogli być pewniejsi zwycięztwa.

W takiéj jednéj utarczce pod Motril dnia 11go sierpnia 1811 roku wzięty był do niewoli kapitan Smigielski, mogąc jeszcze winszować sobie, że nie został zakłuty na miejscu wraz z kilkudziesięciu towarzyszami, ale otoczony poszanowaniem, jakie prawa wojenne wymagają dla każdéj ludzkiéj jednostki, odesłany był po niejakim czasie na wyspy Balearskie.

Trzymany kolejno w starych zamczyskach fortec na Majorce, Minorce i Iwice, przeszedł przez wszystkie cierpienia, na jakie człowieka niechęć i lekceważenie drugich ludzi, co się stali jego losu panami, narazić może.

Niewola, do wszystkich cierpień fizycznych, dołącza jeszcze jedno moralne, nie mniéj dokuczliwe, bo bez ustanku dogryzające, a tém jest — upokorzenie.

Na wspomnienie całego perjodu więzienia swojego, jeszcze po długich latach twarz mego ojca oblekała się smutkiem, i opowiadał nam bolesne słowa, jakie wymieniali między sobą więźniowie, i tęsknoty serdeczne do rodziny i kraju, o którym najmniejszéj nie mieli wiadomości.

Bielizna spadała z nich, a nikt nie myślał, aby im dać drugą, prali ją i zszywali sami; o wieczerzy nigdy mowy nie było i zaledwie, jako największą łaskę, dozwolono im łowić małe rybki nad jeziorem.

Lecz nie zawsze rybka dała się uwieść i wiele z nich przemykało szybko koło wędek, jakby urągając się z głodowych męczarni więźniów.

Nareszcie mój ojciec wymieniony za jakiegoś oficera angielskiego, opuścił wyspy Balearskie na angielskim okręcie. — Przez ciąg 6tygodniowéj podróży, otaczany najwykwintniejszą grzecznością, zachował wdzięczną pamięć dla Anglików, ale nieuleczony wstręt do morza.

Dopiero w końcu 1812 r. wysadzono go na brzeg Francji i z tego powodu nie mógł brać udziału w kampanji 1812 r., do któréj pułki polskie przywołane były z Hiszpanji, w czasie jego niewoli. Z tego też powodu minął go i awans, tak zwykle szybki w czasach wojennych, i pod Lipskiem, gdzie został mianowany kawalerem legji honorowéj, widzimy go jeszcze kapitanem.

(Dokończenie nastąpi.)

Tak też i tu przypominały hr. Fryd. Thunowi, że Austrja jest monarchją konstytucyjną, jeźli więc hr. Thun ma jakie skargi do przedłożenia, niech je złoży w biurze ministerjalném, a nie trudzi monarchy, mającego doradzców odpowiedzialnych.

A kiedy się dowiedziały dzienniki, że istotnie hr. Thun miał audjencję u cesarza, nie pozostało im nic innego, jak tylko fałszywe zrobić doniesienie, że cesarz hr. Thuna przyjął niełaskawie (*ungnädig*).

Widocznie podanie tego rodzaju nie jest niczém inném jak wymysłem tendencyjnym, bo odpowiada nałogowi tych dzienników do wypaczania prawdy, a w tym wypadku i dlatego, że z autentycznego źródła czerpać tu nie mogły.

Być może, że i tu prośba „o wymiar sprawiedliwości“ jak w wielu razach, odesłaną zostanie do ministerstwa, ale wymysł o niełaskawem przyjęciu byłego ambasadora austrjackiego przy dworze petersburskim na audjencji 25 b. m., jest poprostu humbugiem centralistycznych dzienników.

Znajomi, z którymi mówił hr. Fr. Thun przed i po audjencji, wiedzą tyle tylko, że osoby przypuszczone w tym dniu do audjencji, w kilka minut opuszczały salę posłuchań, a że hr. Fryderyk Thun był u cesarza przez pół godziny na audjencji. Nie ma więc prawdopodobieństwa, żeby taki wyjątek oznaczał cesarza niezadowolnienie z kroku hr. Thuna lub niełaskawe przyjęcie.

Jest to fakt, może nie wielkiéj doniosłości na razie, ale prawdziwy; tamte zaś doniesienia centralistycznych organów, powtarzane z *N. fr. Pr.* przez kolegów, nie mają żadnéj podstawy.

Co do używanych i pozwalanych Niemcom centralistycznym zgromadzeń, jednemu z takich koło Znajma na Morawie, nie powiodło się. Znany dr. Fux, który donośnym głosem imponował „galerji“ rajchsratowéj w Wiedniu, zwołał niemieckie zgromadzenie ludowe do Kallendorf. Nie było lokalności odpowiedniéj, więc w otwartem polu, pod gołem niebem rozpoczęły się oracje polityczne. Mówią centraliści, że z namowy czyjejś, czy jakiejś partji czy z podszeptów ultramontanów, chłopi morawscy przeszkodzili krzykiem, śpiewem i demonstracjami różnemi propagowaniu wyższych idei kultury *). Kiedy więc skończyło się na niczem, więc pewnie poszukiwani będą winowajcy.

Prawie jednocześnie w Czechach zebrali się byli Turnery niemieccy w liczbie 150, by w miejscu, gdzie czeskie zebrać się miało zgromadzenie, zrobić krzykliwą demonstrację. W tym przypadku tutejsze organa pochwalały ogólnie taką energję młodych bohaterów, którzy chcieli stoczyć walkę z Czechami choć nie krwawą, ale w interesie liberalizmu niemieckiego. Że władze policyjne już pierwéj nie dozwoliły na otwarcie zgromadzenia sławiańskiego, to rzeczy nie zmienia; mamy de facto miary i wagi nierówne in politicis.

Poznań. W powiecie świeckim (Prusy zachodnie) wybory do sejmiku powiatowego wypadły stosunkowo dosyć pomyślnie. Z gmin wiejskich, jak donosi korespondent *Gar. Tor.*, wybrano 6 Polaków, z większych posiadłości jednego. Powiat świecki w ogóle wybiera z gmin wiejskich 15, z miast 4, z większych posiadłości 15 deputowanych na sejmik powiatowy. Włościanie polscy rozwinęli podczas wyborów godną uznania energję i szli ręka w rękę z większymi właścicielami ziemskimi. W dwóch tylko okręgach wyborczych, .oskim i jezewskim, można było przeprowadzić kandydata polskiego, lecz brak doświadczenia w tym względzie ze strony naszego ludu stał się przyczyną poniesionéj klęski. Zato w dwóch innych okręgach, gdzie trudno było spodziewać się przeprowadzenia kandydata narodowego, nasi umieli zręcznie skorzystać z rozdwojenia Niemców i wynagrodzić sobie straty poniesione w wyżéj wymienionych okręgach. Więksi właściciele ziemscy w czasie wyborów wypełnili jak najsumienniéj swój obowiązek obywatelski, chociaż wcale nie mogli rachować na wybór choćby jednego kandydata do sejmiku powiatowego. Z 56 większych właścicieli ziemskich, mających prawo głosu, Polaków jest tylko 8. Lecz dzięki zaciętéj walce, jaka powstała pomiędzy Niemcami, Polacy przez zawarcie kompromisu z mniejszością otrzymali jednego reprezentanta w osobie p. majora Radkiewicza. Dnia 6 września odbędą się w Złotowie (Prusy zachodnie) wybory na sejm prowincjonalny pod przewodnictwem landrata Weihera. Chodzi tutaj głównie, aby Polacy uprawnieni do głosowania jak najliczniéj się zebrali i starali się o wybór swego deputowanego. Cztery bowiem powiaty: złotowski, chojnicki, człuchowski i wałecki mają wybrać deputowanego i dwóch jego zastępców do sejmu prowincjonalnego.

W gimnazjum wągrowieckiem, jakeśmy już o tem pisali, dwaj nauczyciele podjęli się wykładów nauki religji, nie mając upoważnienia od arcybiskupa. Dyrektor tamecznego gimnazjum Dickhof zmusza uczniów do uczęszczania na te wykłady, chociaż rodzice złożyli deklarację na jego ręce, iż nie życzą sobie aby ich dzieci pobierały naukę religji u nauczycieli nie mających do tego najmniejszego prawa. Nic to jednak nie pomogło. Dyrektor w odpowiedzi na deklaracje rodziców oświadczył, że zwolnić ich dzieci od nauki religji może tylko za wyraźnem pozwoleniem prowincjonalnego kolegjum szkolnego. Zanim to jednak nastąpi, uczniowie muszą chodzić na wykłady, a na nieposłusznych dyrektor nakłada rozmaite kary. Wypadek ten jest także jednym więcéj dowodem, jak w Prusach szanują wolność sumienia i jak daleko zaszła tam szalona chęć nagięcia nawet uczuć religijnych do ogólnéj modły państwowo-pruskiéj, chociaż odrobina trzeźwości i gruntowniejszego zastanowienia się nad przeszłością, powinny były tych panów przekonać, że takie usiłowania nietylko, że nigdy nie doznawały powodzenia, ale zawsze wydawały wręcz przeciwne rezultaty. Ale czyż takiemi argumentami można trafić do loiki dzisiejszego prusactwa!

Innym znowu aż do śmieszności posuniętym przykładem niesumienności niemieckiéj jest zachowanie się dyrektora szkoły realnéj w Poznaniu p. Gerst podczas spisywania uczniów podług narodowości. *Dz. Pozn.* pisze, że wyżéj wymieniony dyrektor wszystkich tych, których nazwiska nie kończą się na „ski“ lub „wicz“ zaliczał do narodowości niemieckiéj, pomimo protestu ze strony tychże. Między innymi zaliczył także do Niemców wszystkich żydów z Kongresówki, twierdząc, że żaden żyd nie może być Polakiem. Z tego widać, że na pruskiéj statystyce urzędowéj niezbyt można polegać.

W Poznaniu po wielu bezskutecznych usiłowaniach, zawiązało się nareszcie towarzystwo techniczne, w skład którego wchodzi nie sama tylko młodzież, lecz należą także do niego i starsi technicy zamieszkali stale w Poznaniu. W odezwie tego towarzystwa powiedziano między innemi: „Społeczeństwo nasze poznało nareszcie, że droga handlu i przemysłu, droga pracy spokojnéj jest dla nas najwłaściwszą. A przecież, gdy poznaliśmy wartość innych zawodów, podnoszących dobrobyt kraju, nie powinniśmy żadną miarą pomijać budownictwa. Mamy lasy, nie braknie nam na glinie i kamieniach, mamy w ogóle wiele materjału budulcowego, więc łatwiéj nam budować, niż komukolwiek innemu. A jednak budownictwo w księstwie stoi jeszcze na bardzo nizkim stopniu. Główną tego przyczyną był dotychczas brak siły zbiorowéj, bez któréj na tem polu o żadnym postępie myśleć niepodobna.

---

*) *Vaterland* w korespondencji ze Znajma powiada, że w téj okolicy nie ma ani jednego Czecha. Chłopi wszyscy to Niemcy — i to nie importowani czescy, tylko niemieccy chłopi excessa popełnili. Rozgniewali się przez to na swych ziomków — że wśród muzyki i krzyków zalegali drogę do Znajma tak, że fury musiały się zatrzymywać, a potem, że ich zawsze nudzą w swych mowach tem samem t. j. wspomnieniami o robociznie, daninach poddańczych etc. z dawnych czasów, by chłopów niemieckich przyciągnąć na lep, a tym trzeba innych rzeczy praktycznych. Kto tu mówi prawdę, zobaczymy późniéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 28 sierpnia.

(Dokończenie.)

Następnie oznajmia prezydent dr. Dietl, że z powodu nie przyjścia do skutku dwóch ostatnich posiedzeń rady m., znaczna część radców wezwała go na piśmie, aby wprowadził w wykonanie przepisy statutu gm., mające na celu zapewnienie regularnego odbywania posiedzeń.

Już w lutym br. zapadła w tym względzie uchwała na wniosek radcy Rzewuskiego, aby prezydent radców niewypełniających swych obowiązków skazywał na grzywny. Uchwały téj prezydent jednak nie wykonał częścią z powodu, że mniemał, iż już sama uchwała tego rodzaju skłoni radców do pilniejszego uczęszczania na posiedzenia, częścią zaś dla tego, że uchwała ta nie odpowiadała statutowi gm., który dopuszcza skazywanie na grzywny dopiéro po dwukrotném upomnieniu.

Obecnie będąc powtórnie wezwanym o zastosowanie przepisów statutu gm., żąda prezydent przedewszystkiem bliższych wskazówek, których w statucie nie znajduje, t. j. według jakiéj skali ma być ocenianą pilność radców.

Ponieważ od czasu ostatniego uzupełnienia rady przez nowe wybory było około 40 posiedzeń, przeto proponuje, aby tym radcom udzielić upomnienie, którzy w tym czasie więcéj jak 4 razy nieobecności swéj nie usprawiedliwili.

Wniosek ten zostaje przyjęty.

W dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnia prezydent, że urlop udzielony mu dnia 6 czerwca na dwa miesiące dla poratowania zdrowia już się wprawdzie skończył, jednak mógł on z niego tylko w małéj części korzystać, gdyż w skutek wybuchłéj epidemji widział się spowodowanym wrócić do miasta, aby zarządzić odpowiednie środki w celu stłumienia srożącéj się cholery.

Zostawszy następnie zaproszonym na przewodniczącego w komisji sanitarnéj, niepodobna mu było wracać na urlop; dlatego prosi radę, aby mu dozwoliła czasem wydalić się na kilka dni na wieś dla poratowania zdrowia, oraz aby go uwolniła na teraz od przewodniczenia na ogólnych posiedzeniach.

Nim przystąpiono do załatwienia spraw na porządku dziennym zamieszczonych, przedstawił radca Dworski imieniem sekcji sanitarnéj wniosek, aby rada wyznaczyła kwotę 5,000 złr. na dalsze wydatki z powodu grasującéj epidemji. Wniosek ten został przyjęty.

Z porządku dziennego wniósł radca Friedlein imieniem sekcji ekonomicznéj sprawę zakupna kamieniołomów w Miękini.

Sprawozdawca wykazawszy na podstawie szczegółowego obrachunku korzyści, jakie dla gminy z tego interesu wynikną, z których najważniejszą jest zabezpieczenie miasta przeciw możliwemu zmonopolizowaniu dostawy materjałów brukowych, przez przedsiębiorców, wniósł, aby rada przyjęła deklarację p. Józefa Baranowskiego, żądającego za odstąpienie wspomnionych kamieniołomów na własnoś gminy sumę 34,000 złr.

Sprawa ta wywołała długą dyskusję która w końcu przybrała charakter nieco drażliwy z powodu niefortunnego wyrażenia się jednego z radców. Przeciw wnioskowi przemawiali radcy: Federowicz, dr. Kuczyński, Fink, Samelson, dr. Warszauer; za wnioskiem: Szukiewicz, Dworski, Rzewuski, Zieleniewski, Chrzanowski. — Ostatni wyraził nadto życzenie, aby komisja na przyszłem posiedzeniu przedstawiła sposób exploatowania zakupionego kamieniołomu.

Jako główny argument przeciw wnioskowi sekcji przytaczano powszechnie uznaną zasadę, że ciała moralne w ogóle źle administrują, dla tego gmina nie powinna się wdawać w podobne przedsiębiorstwo, gdyż to ją wiele będzie kosztować.

Po odparciu zarzutów przez sprawozdawcę, przystąpiono do imiennego głosowania. Za wnioskiem sekcji głosowali: pp. Aleksandrowicz, Biesiadecki, dr. Bochenek, Chmurski, Chrzanowski, Ciechanowski, Dietl, Dworski, Federowicz (oświadczając, że argumenta przytoczone w ciągu dyskusji przez obrońców wniosku sekcji, do tego go skłaniają), Feintuch, Fink, Friedlein, Gebhardt, Hanicki, Leiter, Łuszczkiewicz, Marfiewicz, Muczkowski, Mendelsburg, Oetinger, Pagaczewski, Rzewuski, Satalecki, Schönborn, ks. Serwatowski, Szukiewicz, Stockmar, Weigel, Wentzl, Wójcikiewicz, dr. Wyrobek, Zieleniewski;

przeciw wnioskowi głosowali: pp. Birnbaum, dr. Kuczyński, Samelson, dr. Warschauer. Radca Chęciński wstrzymał się od głosowania.

Na tem zakończono obrady o godzinie kwadrans na 9 w wieczór.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 29 sierpnia.

— **We czwartek** po południu mieliśmy parogodzinny deszcz, po którém powietrze znacznie się ochłodziło i odtąd chmury ciągle przechodzą po niebie.

Z powodu objawiającéj się tu i owdzie słabości, przedłużyła wysoka rada szkolna wakacje do 15 września. W skutek tego wpisy tegoroczne uczniów do c. k. 4-klasowéj I szkoły początkowéj przy ulicy Brackiéj w realności bar. Larissa na I piętrze, gdzie dla młodzieży szkolnéj utrzymuje się pod zarządem téj dyrekcji także zakład ćwiczeń gimnastycznych, rysunkowych i śpiewu, rozpoczynają się dopiero 11 września przed południem od godz. 3 do 12, a po południu od godz. 3—5.

Obwieszczenie. — Według nowéj procedury karnéj ogłoszonéj d. 23 maja r. b. (dz. u. p. N. 119) a mianowicie według rozdziału II. punkt III. i rozdziału XIX. będą przy sądach kolegjalnych I. instancji ustanowione sądy przysięgłych do sądzenia zbrodni i przestępstw, wyszczególnionych w artykule VI. powyższéj ustawy.

Z dniem wejścia w życie nowéj procedury karnéj t. j. z 1szym stycznia 1874 rozpocznie się więc działalność sądów przysięgłych a od dnia tego przestaną istnieć osobne sądy przysięgłych dla spraw prasowych zaprowadzone na mocy ustawy z dnia 9 marca 1869 (Dz. u. p. N. 32).

Sporządzona stosownie do powyższéj ustawy lista osób powołanych do urzędu sędziów przysięgłych na rok 1874 wystawioną zostaje z dniem 1 września (w biurze prezydjalnem magistratu 1 piętro, główne schody) na widok publiczny i tamże codziennie od godziny 9 do 12 rano i od 4 do 6 popołudniu przez dni ośm t. j. do 8 września włącznie przejrzaną być może.

Każdemu członkowi gminy służy prawo wnieść w tym terminie ustnie lub pisemnie reklamacją względem uwolnienia siebie od obowiązków sędziego przysięgłego, daléj z powodu opuszczenia siebie lub innych ukwalifikowanych, wreszcie przeciw umieszczeniu osób od urzędu sędziego przysięgłego prawnie wyłączonych.

Wniesione w tych kierunkach reklamacje rozstrzygnie komisja gminna a uchwała zapadła stronom interesowanym doręczoną i przez przybicie na drzwiach gmachu magistratualnego ogłoszoną zostanie.

W Krakowie dnia 29 sierpnia 1873 r.

Dr. *Dietl*, prezydent miasta.

Stan cholery. — We czwartek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 2, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 16.

Do szpitala barakowego na Skałce przybyło we czwartek: 3, umarł 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 19.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło we czwartek: 17, umarło 8, wyzdrowiało 8, zostaje w leczeniu 38.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło we czwartek: 4, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 27.

Do szpitala starozakonnych przybyło we czwartek: 3, umarło 2, wyzdrowiało 4, zostaje w leczeniu 19.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło we czwartek 4, w innych przedmieściach i w śródmieściu 6.

Na Podgórzu zachorowało we czwartek 5, umarło 4, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 10 (w szpitalu 9, w domu prywatnym 1).

Śmiertelność w Krakowie w miesiącu czerwcu b. r. była według wykazów urzędowych, następująca:

Chrześcjan płci męzkiéj 42, żeńskiéj 29, razem 71; starozakonnych płci męzkiéj 22, żeńskiéj 15, razem 37. Wspólnie płci męzkiéj 64, żeńskiéj 44, ogółem 108.

W liczbach tych mieści się dzieci do skończonych lat 14: chrześcjańskich 36, starozakonnych 26.

Jeden chrześcjanin rzucił się z wysokości (samobójstwo). Jedno dziecię chrześcijańskie nowonarodzone uduszone przez matkę (morderstwo). Jeden chłopiec starozakonny utonął w Wiśle. Jeden starozakonny przypadkowo zgnieciony.

Na cholerę azjatycką zmarło z ludności stałéj Krakowa: chrześcjan mężczyzn 8, starozakonnych mężczyzn 3, kobiet 3. Z obcych zmarło w szpitalach rządowych 35, w szpitalu Braci Miłosierdzia przeznaczonym dla chrze-

ścjan na cholerę zapadłych, zmarło z tejże choroby obcych mężczyzn 2, kobiet 6. Ze wsi przyległych pochowano na cmentarzach krakowskich: chrześcjan 30, starozakonnych 1.

Z powodu panującéj cholery zakazało starostwo husiatyńskie w tym roku zwykłych tłumnych zjazdów podczas zbliżających się świąt żydowskich do rabina husiatyńskiego, Marka Friedmanna, który jest jednym z najgłówniejszych rabinów i dla tego podczas świąt licznie przez swych współwyznawców jest odwiedzany.

Pani Dowiakowska, znana już publiczności naszéj primadonna opery warszawskiéj, zaproszona została na gościnne występy do Lwowa. Po raz pierwszy śpiewać będzie w sobotę partję Małgorzaty w „Fauście" Gounoda.

W Warszawie zmarł b. regent kancelarji ziemiańskiéj w Siedlcach Adam Chojnacki, w którego testamencie znaleziono następujące zapisy: 1. 30,000 rs., od których procent ma stanowić nagrodę dla ludzi cnotliwych; 2. 9000 rs., od których procent za lat dwa obrócony ma być na wynagrodzenie za napisanie książki nauczającéj dla polskiego ludu; 3. 9000 rs., od których dwuletni procent ma stanowić premjum za dzieło medyczne; 4. 9000 rs. dla warszawskiego towarzystwa dobroczynności; 5. 4500 rs. dla szpitala w Siedlcach i na fundusz stypendjalny. Rozdawcą premjów ma być uniwersytet warszawski.

Preumeratorowie miejscowi „Wisły" mogą od dnia dzisiejszego odbierać powyższe dzieło (egzemplarze broszurowane) w księgarni p. Krzyżanowskiego w głównym rynku.

= **Książę serbski Milan**, zwiedzał dnia 28 b. m. wystawę w Wiedniu, mianowicie najprzód rotundę a potem rossyjskie i wschodnie oddziały.

= **Dwudziestoletni urzędnik** banku związkowego (Vereinsbank) w Wiedniu, dopuścił się sprzeniewierzenia na 20,000 zła. przez fałszowanie papierów. Powodem tego nieprawego postępowania była jego lekkomyślność i chęć używania.

= **Burza.** — W Semmeringu była tak silna burza, że na krótki czas ruch kolejowy w tém miejscu był powstrzymany.

= **Na Węgrzech** cholera, która tam w 3600 miejscowościach panowała, znacznie się zmniejsza. Wielu lekarzy, których przedtem gminy z Pesztu zażądały, nie ma już nic do czynienia i powracają do miasta.

Najbliższy powszechny kongres statystyczny odbędzie się w Peszcie w r. 1875.

Aleksander Zarzycki, dyrektor warszawskiego tow. muzycznego, znany kompozytor i pjanista, bawi obecnie, w przejeździe z Miłosławia do Drezna, w Poznaniu.

Bankier warszawski, J. G. Blesh, bawiący obecnie za granicą, złożył 3,000 rubli na wsparcie ubogich wdów i sierot pozostałych po zmarłych na cholerę.

„Wiek" w nr. 49 rozpoczął drukować nową powieść p. n.: „Na pochyłości" przez Boleja Kruta.

W Łomży w Królestwie Polskiem daje obecnie przedstawienia towarzystwo artystów włoskich pod kierownictwem p. Caroselli.

Zarządy rossyjskich miast Tambowa i Wołogdy postanowiły zaprowadzić u siebie wodociągi miejskie.

Gościna co się zowie! — Korespondent *Gołosa* z Kazania donosi, iż w jednym z miast powiatowych bogaty kapitalista wydając swą córkę za mąż, sprawił dla ludności miejscowéj taki poczęstunek, że cały plac miejski i kilka ulic były zasłane pijanemi — nietylko mężczyznami ale kobietami i dziećmi. Doktór z felczerami przechadzał się po tem pobojowisku ratując zagrożonych śmiercią. Dwóch jednak życiem przypłaciło gościnność hojnego gospodarza.

= **Wypadek na kolei żelaznéj.** — W nocy z 20 na 21 b. m. spadł gwałtowny deszcz między Bolonją a Florencją, w skutek czego rzeczka Reno wystąpiła z brzegów i kolej zalała. Z tego powodu, pociąg mieszany, który wyszedł z Bolonii musiał się przed stacją zatrzymać, a niedługo potém zaczął się napowrót cofać. Wtedy nagle uczuli pasażerowie okropne wstrząśnienie, z przeciwnéj bowiem strony najechał na nich pociąg towarowy, zgruchotał kilka wagonów a inne wyrzucił z kolei. Kilkanaście osób w skutek tego wypadku zostało ciężko poranionych i niektóre z nich nie wiele dawały nadziei życia.

= **Zawalenie się gmachu szkolnego.** — W Busto Arsicio w Medjolańskiem p. Karolina Bianchi, właścicielka pensjonatu żeńskiego, zajmowała dom, który znajdował się w bardzo niebezpiecznym stanie i dlatego p. Bianchi żądała reparacji i w końcu nie chciała płacić czynszu, gdy zarząd kościelny, który był właścicielem domu, a mianowicie proboszcz Botti reparacji zupełnie odmawiali. W skutek tego zarząd kościelny wypowiedział jéj pomieszkanie i postanowił w tém samém miejscu założyć własny instytut dla młodych panien. O reparacji gmachu jednak i teraz nie było ani mowy. 17 sierpnia kiedy około sto dziewcząt znajdowało się na pierwszem i drugiem piętrze, nagle belki w podłogach się usunęły i biedne dziewczęta pod gruzami zostały zagrzebane. Całe miasto przybiegło na miejsce tego okropnego wydarzenia i z powodu téj ciżby i nieładu niepodobieństwem było dać ratunek nieszczęśliwym chociaż nawet wojsko zawezwano dla usunięcia ztamtąd niepotrzebnego tłumu. Jakiś młody człowiek wpadł wtedy na szczęśliwą myśl i zawołał, że się pali na jednem z przedmieść, które głównie przez robotników było zamieszkane; w kilku minutach cały tłum pobiegł na to przedmieście i można było przystąpić do ratowania zagrzebanych pod gruzami. Przeszło 20 dziewcząt między 15 a 18 rokiem życia wydobyto ciężko poranionych, liczba lekko rannych była jeszcze większa, a najboleśniejsze wrażenie robiło sześć martwych trupów, pomiędzy któremi były dwie siostry, córki pewnego biednego malarza. Proboszcz Botti wyszedł z téj katastrofy cało i wspólnie z burmistrzem miejscowym ratował się ucieczką przed zemstą oburzonego ludu, który całą winę nieszczęścia przypisuje skąpstwu Bottiego. Rozumie się, że władze wydały natychmiast rozkaz aresztowania go.

= **Telegrafują** z Nowego Yorku 25 b. m., że w Belfast w skutek pożaru 150 rodzin zostało bez dachu. Inne szkody obliczają na miljon dolarów.

Jutro w sobotę 30 sierpnia w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Teatr. — W sobotę dnia 30 sierpnia, komedja w 3 aktach: „Mąż na wsi."

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wład. Kozłowski urz. dr. żel., Gustaw Dobiński urz. dr. żel., Zofia hr. Grabowska z synem wł. d., Emma Maringe obyw. z familją obyw. z Warszawy; Bertold Glässer kupiec, Tadeusz hr. Grocholski wł. d. z Wiednia; Wład. Żeleński z żoną prof. konserw. warsz. z Grodkowic; Eustachy Dynowski doktor z Rossji; Antoni Karnkowski z siostrami wł. d. z Prus zachodnich; Kazimierz Żeleński wł. d. z Cichawy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Felicja Januszowicz obyw., Ant. Toczyłowski fryzjer, Mieczysław Głuchowski szewc, Mieczysław Dobrzański krawiec, Jan Rembertowski ob. z Warszawy; Józef Piechowski wł. d., Juljan Zwierzchowski wł. d. z Kongresówki; M. Fränkel porucznik z Wadowic; Alojzy Ligęza inżyn. z Pesztu; Jerzy Cziszak wł. d. z Wołynia; Franc. Łopuszański wł. d. z Galicji; Józef Landau dyr. fabr. z Poremby.

Wiadomości urzędowe.

— Sąd wyższy lwowski przeniósł na własne żądanie kancelistę sądu pow. Leona Łazeczko z Kimpolungu do Radowiec, mianował zaś kancelistami sądów pow. Bazylego Berlińskiego w Serecie, Karola Dagonfskiego w Kimpolung, Romana Kozłowskiego w Sadogórze; Juljusza Vörös w Wyżnicy na Bukowinie.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 21 i 22 sierpnia.

Edykta. Lwowski sąd krajowy zawiadamia Zygm. Kępińskiego o nakazie zapłaty 800 zła. na rzecz Chaima Oransza. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Feliksa Gumplowicza o pozwie domu handlowego Lhoest w Liége. — Sąd obw. w Nowym Sączu zawiadamia Aleks. Taniewskiego o nakazie zapłaty 550 zła. na rzecz Karola Milora. — Demko Tarnoruda z Bućniowy uznany został za marnotrawcę. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Tomasza Kruszyńskiego o pozwie Wilh. hr. Siemieńskiego pto ekstabulacji z dóbr Magierowa praw pochodzących z kontraktu dzierżawy.

Licytacje. W sądzie kraj. we Lwowie d. 1 i 6 października realność l. 205 1/4 we Lwowie. — W sądzie obw. w Tarnowie d. 16 września realność l. 1 tamże na przedmieści Pogwizdowie. — W sądzie pow. w Bolechowie d. 19 września, 22 październ. i 21 listopada realność l. 110 tamże i realność l. 49 w Czołhanach.

Konkurs. Posada referenta lasowego przy pow. komisji szacunkowéj okręgu krakowskiego.

Konkurs. Dnia 21 lipca 1873 r. umarł w Strzelbicach, pow. staromiejskiego, pleban obrz. gr. kat. ks. Klemens Turczmanowicz, przeżywszy lat 69, z tych w stanie duchownym 45. Do parafji tego probostwa należy 1328 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawo patronatu wykonuje p. Franciszek Mycielski. Główne uposażenie stanowią: 54 morgi 969 sążni kw. ról w dobréj glebie, 10 morgów 1309 sążni kwadr. łąk i 3 morgi 1030 sążni kw. pastwisk, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 124 zła., a celem uzupełnienia kongruy na 315 zła. dopłaca fundusz religijny rocznie 181 zła., pokrywając także wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 28 i 29 sierpnia:

I na wczorajszy targ na Baranie dowóz zboża był dość dobry. Ceny produktów z wyjątkiem pszenicy która cokolwiek spadła, nie uległy prawie żadnéj zmianie. Właściciele ziemscy uskarżają się na brak robotnika. Za parę tygodni gdy zbiory pokończą, rozpoczną się znaczniejsze dowozy.

Płacono pszenicę czerwoną 252 fnt. od 52 do 58; żyto 233 ft. 40—43; jęczmień 212 ft. 24—27; owies 138 fnt. 13—15 złp.

Z powodu sprzyjającéj pogody, żniwa po większéj części na ukończeniu, za to dowozy nie są tak wielkie bo wszystko zajęte robotami. Pszenica daje dość obfity plon, za to żyto mniéj wydaje. Jęczmień jako też i owies obiecują plon dobry. Obrót w handlu zbożowym zaczyna się ożywiać, a to tém więcéj, że są widoki znacznego wywozu za granicę.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12—13, białą 12.25—13.30; żyto na wagę 160 fnt. 10—10.50; jęczmień na wagę 140 ft. 6.50—7, pośledni 6—6.50; owies na wagę 100 fnt. 3.50 — 3.75; za rzepak 150 fnt. żądano od 10—10.25 zła.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 29 sierpnia.	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... 154	74	25	76	25
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 64	70	—	72	—
5% Listy zastawne galicyjskie.... kupon ubiegły 80	76	25	78	25
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 73	94	—	95	75
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 73	93	25	94	75
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 91	93	25	94	75
4% Listy likwidacyjne polskie..... kupon ubiegły..... 097	79	—	81	—
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 296	82	50	84	50
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 096	—	—	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	217	50	222	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	140	—	144	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie..........	105	—	107	—
„ w kuponach	104	25	106	25
„ (obrączkowy rubel)........	165	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie........	150	—	151	50
Talary pruskie..................	164	75	166	75
Dukat obrączkowy...............	5	29	5	41
20-frankówka	8	84	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—

WIEDEN, 27 sierpnia.	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	70	30	70	30
„ „ w srebrze 5%	73	25	73	40
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	290	—	294	—
„ 1839 5/5 „ 100 „	265	—	270	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	91	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	50	102	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	109	—	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	138	50	139	50
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	82	—	82	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	171	50	172	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga........... „ 20 „	18	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	25	76	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	50	98	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	193	—	194	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	248	—	250	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	61	—	61	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	80	—	81	—
„ węgierskie .... „ 80 „	26	—	27	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	67	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	112	—	112	50
Interventionsbank..... „ 80 „	25	—	27	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	119	50	120	50
Nationalbank	973	—	975	—
Unionbank .... za 200 zła.	147	—	147	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	60	75	61	25
Verkehrsbank .... „ 80 „	148	—	149	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	155	—	160	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	115	—	117	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	176	—	178	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	154	—	155	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k. .	218	50	219	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	190	—	191	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2085		2095	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	219	—	220	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	153	50	154	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	141	—	—	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	159	50	160	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	151	—	152	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	336	—	337	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	182	—	182	50
Theissbahn .... 200 „	204	—	205	—
Tramway wied. ..... 200 „	253	—	255	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	126	50	127	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	72	50	73	50
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	110	50	111	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	132	—	132	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	48	—	48	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow........ 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	53	50	54	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	—	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	75	90	90
Węg. tow. kred....... 5 1/2% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	84	50	85	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	30	89	70
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	47	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	92	—	—	—
„ „ „ ..... 5% zła. ...	87	—	87	50
„ „ „ ..... 5% zła. sr...	104	25	104	75
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	93	—	93	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	75	—	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—		79	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	—	—	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	50	110	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	—	81	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	74	—	74	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	70	—	70	25

WARSZAWA, 27 sierp.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	40	95	70
„ „ „ 2. 4%	94	10	94	40
kupon ubiegły............	—	72	—	—
„ nowe 5%	94	05	94	35
kupon ubiegły............	—	90	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	50	79	80
kupon ubiegły	—	95	—	—

Ostatnie wiadomości.

Z Poznania telegrafują, że podobno arcybiskup ks. Ledóchowski postanowił instalować wszystkich księży w tym roku wyświęconych bez względu na nowe ustawy kościelne.

Karliści, niemogąc się już snać oprzeć energicznym krokom rządu madryckiego, chwytają się środków terorystycznych. — Przedwczoraj wydali ogłoszenie, w którem pod karą śmierci zabraniają utrzymywania ruchu kolejowego między Hiszpanją a Francją i naprawiania poprzerywanych przez karlistów linij telegraficznych.

Kursa. — Wiedeń 29 sierpn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.20. — Losy z 1860 r. 102.—. — Akcje banku 972.—. — Akcje kredytowe 242.50. — Londyn 111.20. — Srebro 106.10. — Dukat 5.36. — Lombardy 180.50. — Losy z 1864 r. 137.50. — Akcje franko-austr. 81.—. Napoleony 8.90 1/2. — Akcje kolei Karola Ludwika 219.50. — Akcje kolei lwow. czern. 142.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 126.—. — Akcje banku związkow. 60.50. — Oblig. indemn. gal. 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 148.—. — Akcje anglobanku 192.50. — Akcje kolei rząd. 336.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 159.—. — Tramway 247.—. Banku budowy 109.50. — Akcje kolei wschodniéj 71.50. — Akcje banku anglo-węg. 60.—. — Akcje kolei zjedn. 146.75 — Losy tureckie 64.—. — Losy premj. węg. 81.50. — Akcje kolei bogumińskiéj 154.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 218.50. Akcje kolei półn. zachodn. 205.—.—. Akcje franco-hungaria 25.—. — Ogólny bank austr. 131.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Ogłoszenie konkursu.

Komitet Towarzystwa gospod. galic. na posiedzeniu dnia 28. Sierpnia 1873 uchwalił: wysłać **jednego leśnika** na rok jeden do c. k akademii leśniczej w Mariabrunn koło Wiednia, aby tam uczęszczał jako słuchacz nadzwyczajny na oddział administracyjny i industryjny udzielając mu **stypendyum** w kwocie **złr. 680** z funduszu subwencyjnego c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Tym celem ogłasza się konkurs niniejszy.

Ubiegający się o stypendyum powyższe winien:

1. przedłożyć świadectwa szkolne, jakoteż świadectwo odbytego egzaminu państwowego, na samoistnego gospodarza leśnego;
2. wykazać się przynajmniej dwuletnią praktyką, po odbytym egzaminie państwowym;
3. dołączyć świadectwo zdrowia, niemniej —
4. świadectwo moralności lub polecenia Rady Oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Oprócz tego:

5. zobowiązać się ma, że uczęszczać będzie na wszystkie przedmioty główne, wykładane w wspomnianych wyżej dwóch oddziałach i że po upływie każdego semestru podda się egzaminowi przepisanemu; oraz —
6. że po odbytych naukach, przynajmniej przez **trzy** lata poświęci się zawodowi leśniczemu w kraju.

Powyższe stypendyum udziela się pod zastrzeżeniem, iż stypendysta wykaże się po każdym semestrze dobrym i przez dyrektora c. k. akademii potwierdzonym postępem w naukach i zachowaniem się odpowiedniem ustawom akadamickim. Wypłata stypendyum nastąpi w dziesięciu ratach miesięcznych z góry po złr. 60 w. a. z kasy Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyj. za kwitem stosownie ostemplowanym i przez dyrektora c. k. akademii potwierdzonym; oprócz tego otrzyma stypendysta na koszta podróży tam i napowrót po złr. 40 w. a.

Z uzyskanego stypendyum pokryć musi stypendysta wszelkie koszta, z pobytem jego w Mariabrunn połączone.

Ponieważ wykłady w języku niemieckim odbywają się, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka tak w mowie jak i piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (franco) do Komitetu Towarzystwa gospod. galicyj. we Lwowie najdaléj do **25 Września b. r.**

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów 24 Sierpnia 1873 r.

Wiceprezes
Henryk Strzelecki.

Sekretarz
J. Grelinger - Greliński.

(4563 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego na posiedzeniu swojem dnia 23 Sierpnia b. r. uchwalił: wysłać **dwóch stypendystów** na lat **trzy** do c. k. akademii leśniczéj w Mariabrunn koło Wiednia, udzielając takowym stypendya po **złr. 680** rocznie z funduszu subwencyjnego c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Tym celem ogłasza się konkurs niniejszy.

Ubiegający się o jedno z powyższych stypendyów winien:

1. przedłożyć świadectwo dojrzałości szkoły średniéj;
2. wykazać dostateczną znajomość lasu, a to przynajmniéj jednorocznem zatrudnieniem przy gospodarstwie lasowem;
3. dołączyć świadectwo zdrowia — niemniéj
4. świadectwo moralności lub polecenie Rady Oddziału c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.

Oprócz tego:

5. zobowiązać się ma formalnie, iż uczęszczać będzie na wszystkie trzy działy akademickie — jako słuchacz zwyczajny — i że po odbytym trzechletnim kursie, podda się egzaminowi dyplomowemu, — oraz —
6. że po ukończeniu nauk przynajmniéj przez trzy lata poświęci się zawodowi leśniczemu w kraju.

Stypendyum to udziela się na lat **trzy**, pod zastrzeżeniem: iż stypendysta wykaże się po każdym semestrze dobrym postępem w naukach i zachowaniem się odpowiedniem ustawom akademickim. Wypłata stypendyum nastąpi w dziesięciu ratach miesięcznych z góry po złr. 60 w. a. z kasy Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyj. za kwitem stosownie ostemplowanym, i przez dyrektora c. k. akademii potwierdzonym; oprócz tego otrzyma stypendysta na koszta podróży tam i napowrót po złr. 40 w. a.

Z uzyskanego stypendyum pokryć musi stypendysta wszelkie koszta, z pobytem jego w Mariabrunn połączone.

Ponieważ wykłady w języku niemieckim odbywają się, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka, tak w mowie jak i piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (franco) do Komitetu Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie najdalej do **25 Września b. r.**

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów 24 Sierpnia 1873 r.

Wiceprezes
Henryk Strzelecki.

Sekretarz
J. Grelinger - Greliński.

(4562 1-3)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.